

PAULINA TENDERA

ESTETYCZNY ASPEKT ŚWIATŁA W FILOZOFII PLATOŃSKIEJ

Praca naukowa finansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze środków na naukę w latach 2010–2012 jako grant promotorski Nr rejestracyjny: NN101 169138

Platon w swoich dialogach *Państwo* oraz *Uczta* posługuje się metaforą ognia, Słońca oraz światła idei, które symbolizują prawdziwą mądrość, do której dotrzeć może filozof oraz prawdziwy byt. W metaforach tych możemy się doszukiwać próby opisu najwyższego Dobra, Prawdy oraz Piękna. W niniejszym artykule podejmuję problem estetycznej natury światła, które łączy się z platońską metaforą „oczu duszy”. Kwestia podjęta została na płaszczyźnie świata zmysłowego oraz idealnego.

Bo mądrość to rzecz niezaprzeczalnie piękna,
a Eros to miłość tego, co piękne; przeto musi Eros
być miłośnikiem mądrości, filozofem.

(*Uczta* 204b)

Zmysł wzroku

W swoim dziele *Państwo*¹ Platon dokonał porównania oczu ludzkich z umysłem. Stwierdził, że oczy zastępują umysł w odbiorze świata zmysłowego. Mają być one otwarte na światło Słońca, które jest symbolem

¹ Wszystkie przypisy na podstawie: Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2001.

idei Dobra (*Państwo* 508c). Znaczenie tych, bardzo ważnych dla całego platonizmu słów, tłumaczy Alkinous następująco:

w takim samym stosunku, w jakim słońce pozostaje do wzroku i rzeczy przezeń widzianych, a mianowicie, że nie utożsamiając się ze wzrokiem, umożliwia mu widzenie, a rzeczom widzianym daje możliwość bycia widzianymi, w takim samym stosunku pozostaje pierwszy umysł w stosunku do myśli w duszy ludzkiej oraz danych umysłowych – nie utożsamia się ze zdolnością myślenia, ale przedmiotom umysłowym daje możliwość bycia myślanymi, oświecając prawdę, która się do nich odnosi².

Interpretacja Alkinousa uwydatnia zależność między światem zmysłowym a idealnym. Zwróćmy uwagę, że Platon, oddzielając świat pozorów od świata prawdy, zauważa jednocześnie, że człowiek na płaszczyźnie zarówno jednego, jak i drugiego świata został wyposażony w „narzędzia” pomagające mu odnaleźć się w danym środowisku. Mowa tu o oczach, które pomagają rozpoznać pozorność świata materialnego i wydostać z niego, ale też o umyśle, który wprowadza nas do świata prawdy najwyższej. W świecie idei występuje poznanie intelektualne, które wskazuje nam drogę do Prawdy, zaś w świecie zjawiskowym posługujemy się wzrokiem, który ujawnia piękno zmysłowe i prowadzi wzwyż w stronę Piękną najwyższego. Obydwie drogi posiadają odmienny charakter, jednak jeśli właściwie używamy owych „narzędzi”, które są nam dane, zmierzamy w stronę Dobra.

Światło słońca tworzy dla wzroku ludzkiego środowisko naturalne, podobnie jak idee dla umysłu, ponieważ tylko w świetle mądrości dokonuje się jakiegokolwiek poznanie naoczne. Człowiek zawdzięcza poznanie zmysłowe Heliosowi, który udziela mu swojej pomocy. Na drodze do prawdy nie wystarczają więc baczne oczy i jasny umysł, ponieważ bez łaski bogów człowiek pozostaje w ciemnościach jaskini. Platon pisze, że nawet jeśli

będzie wzrok w oczach i ten, który go posiada, zechce się nim posługiwać i chociaż będzie barwa na przedmiotach, to jednak, jeżeli się nie dołączy rodzaj trzeci, (...) to wiesz, że wzrok nic nie zobaczy, a barwy zostaną niewidzialne (*Państwo* 507d-e).

Owym niezbędnym „rodzajem trzecim” jest tu właśnie światło. Jednak udostępnia nam ono nie tylko barwy przedmiotów, lecz także na przykład coś znacznie więcej, egzemplifikacje bytów inteligibilnych³. Rację miał więc Platon, nazywając światło elementem „czcigodnym”, a więc

² Alkinous, *Didaskalikos*, przeł. K. Pawłowski, Kraków 2008, s. 168.

³ Mowa tu o poznaniu pośrednim – *dianoia* (*διάνοια*), które jest częścią wiedzy, a nie mniemania i dotyczy na przykład uczenia się figur geometrycznych. Tak rozumianą wyższość wzroku nad innymi zmysłami przedstawia Giovanni Reale w *Historii filozofii staro-*

wyjątkowym, świętym, płynącym od bogów. Światło potrzebne jest w poznaniu umysłowym (światło idei) oraz zmysłowym (światło Słońca), warto jednak zauważyć, że o ile umysł wykorzystuje wzrok, aby unaocznić sobie treści idealne (np. figury geometryczne), o tyle sam wzrok, gdy pozwoli mu się działać swobodnie, szuka raczej czegoś innego – rozgląda się ze pięknem.

Grecy zdawali sobie sprawę z tej tendencji wzroku, dlatego dzisiaj mówi się czasem, że „duchowa kultura Greków była kulturą «widzenia», a zatem kulturą «formy», która jest przedmiotem widzenia”⁴. Stąd pojęcia *idéa* i *éidos* pochodzące od słowa *ídeiv*, kojarzone są przede wszystkim z „widzeniem”⁵. Platon używał tych słów na oznaczenie formy wewnętrznej bytów inteligibilnych, by mocniej zbliżyć świat widzialny do idealnego.

Przywołajmy jeszcze raz Alkinousa, który wydobywa kolejne znaczenia oczu ludzkich:

[bogowie] ulokowawszy w twarzy oczy noszące światło, umieścili w nich świetlistą cząstkę ognia, tę, która jest delikatna i nieprzerwana i o której mniemali, że jest tej samej natury, co światło dnia⁶.

To wewnętrzne światło bardzo łatwo przenika całe oko, a zwłaszcza jego część środkową (...); łącząc się z ogniem zewnętrznym jako podobne z podobnym, wywołuje ono wrażenia wzrokowe⁷.

Te słowa, które opisują złączenie się świetlistych elementów w człowieku i w świecie zmysłowym równie dobrze mogłyby przybliżyć chwilę odnalezienia miłości lub piękna w świecie, ponieważ łączą „podobne z podobnym”. To przywołuje na myśl platoński mit o androgynie⁸ lub chwili odnalezienia się dwóch jego połówek, które wydają się sobie naturalnie bliskie i piękne – podobne wzajemnie do siebie. Człowieka, który usilnie poszukuje piękna i dobra oraz drugiego człowieka podobnego do siebie, opisuje Gadamer:

Dla duszy – wypędzonej i przytłoczonej ziemskim ciężarem, duszy, która, by tak rzec, straciła skrzydła i nie może się już wzbic na wyżyny prawdy – jest jednak ratunek: doświadczenie. To ono sprawia, że skrzydła znów zaczynają im odrastać i znów unoszą je w górę. Jest to doświadczenie miłości i piękna, miłości piękna⁹.

żytej, przeł. E.I. Zieliński, T. II, Lublin 1996, s. 200; por. też J. Widomski, *Ontologia liczby*, Kraków 1996, s. 37–76.

⁴ W takim układzie badania przeciwstawiają grecką kulturę „widzenia” hebrajskiej kulturze „wsluchiwania się” i „słyszenia” – G. Reale, *Historia filozofii...*, s. 89.

⁵ *Ibidem*, s. 88.

⁶ Por. Platon, *Timajos*, przeł. W. Witwicki, Kęty 1999, 69e–70e.

⁷ Alkinous, *Didaskalikos...*, s. 183.

⁸ Por. K. Mrówka, *Androgyn*, Szczecin 2005.

⁹ H.-G. Gadamer, *Aktualność piękna*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1993, s. 19.

Piękno świata jest jedynym zmysłowym elementem, który łączy nasze życie doczesne z wieczną i niezmienną ideą, właśnie poprzez piękno bowiem ujawnia się prawda i wydarza się wszelkie dobro (dla Platona wszystko, co piękne jest jednocześnie dobre i prawdziwe). Zwróćmy uwagę, że Gadamer przypisuje bardzo duże znaczenie doświadczeniu miłości i piękna. Jego słowa nie zmieniają ostatecznego celu filozofa, jakim jest oglądanie samej Idei, ale wyraźnie wskazują, że droga do niej wiedzie zawsze przez miłość do piękna zmysłowego. Stosunek Gadamera do doświadczenia pozostaje pozytywny, ale czysto instrumentalny. Podobnie uważał Platon, podkreślając, jak ważne dla mądrości jest jej początkowe zapośredniczenie w doświadczeniu¹⁰.

G. Reale stwierdza w swoim podręczniku, że to „Platon stworzył wyrażenia: «oko umysłu», «oko duszy» dla określenia zdolności intelektu do myślenia i ujmowania istoty”¹¹. Następcy Platona docenią tę myśl, a jeszcze przed Plotynem Maximus z Tyru (nieco zapomniany filozof) pisał, że jedynie poprzez „wzrok duszy piękny, i czysty, i myślny”¹² można zbliżyć się do Boga.

Świat zmysłowy (jaskinia)

W księdze VII *Państwa* została przedstawiona parabola jaskini, która wyraźnie pokazuje sytuację człowieka w świecie zmysłowym. Ludzie pozostający we wnętrzu jaskini pozostają w niewiedzy na temat istnienia lepszej, wartościowszej dla nich samej rzeczywistości, która znajduje się ponad grotą. Zwróćmy uwagę, że w głębi jaskini brakuje nie tylko światła mądrości, lecz także dobra i piękna.

Sądzę, że o ile Platon w aspekcie poznawczym (prawda) i aksjologicznym (dobro) wyraźnie przeciwstawił sobie świat zmysłowy i idealny, o tyle tak wyraźne rozgraniczenie nie zachodzi już w aspekcie estetycznym (piękno). W tym ostatnim aspekcie Platon wyróżnia kilka rodzajów piękna, które w porządku hierarchicznym wzajemnie się uzupełniają. W *Uczcie* Platon słowami Sokratesa opowiada o drabinie, po której stępując, człowiek poznaje coraz to wyższe i doskonalsze piękno.

Przeznaczeniem mędrców, którym udało się wyjść z jaskini, jest powrót do niej i niesienie pomocy innym. Pomoc jest potrzebna, gdyż żaden człowiek nie jest w stanie sam wydostać się z kajdan, jakimi są

¹⁰ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran, Warszawa 1997, s. 579.

¹¹ G. Reale, *Historia filozofii...*, s. 90.

¹² D. Dembińska-Siury, *Pomiędzy Platonem a Plotynem, czyli o praneoplatonizmie*, w: „Studia Filozoficzne”, nr 9 (178), 1980, s. 97.

pozory prawdy¹³ – samej prawdy nie da się wyabstrahować z danych zmysłowych, trzeba do niej dotrzeć drogą intelektualną. Nieco odmiennie przedstawia się, jak sądzę, sprawa piękna. Nauczyciel jest tu oczywiście niezbędny i towarzyszy wybranemu przez siebie uczniowi¹⁴ w jego drodze do Piękna najwyższego. Ponadto zdaje się współodczuwać z młodzieńcem przyjemność czerpaną z piękna zmysłowego, wynikającą z akceptacji tego piękna (przypomnijmy tu postawę Sokratesa podczas biesiady). Przewaga nauczyciela polega na tym, że pozostaje stale świadomy istnienia prawdziwego celu filozofii, podczas gdy uczeń musi doświadczyć zniewolenia pięknem zmysłowym, a następnie gwałtu, za pomocą którego nauczyciel odciąga go od piękna niższego w stronę wyższego. Gadamer pisze wyraźnie, że mądrość jest łaską i darem od bogów, a dochodzenie do niej nie jest sprawą wolnego wyboru¹⁵, co potwierdza Stróżewski w stwierdzeniu, że: „wyjścia (...) dokonuje się przez gwałt”¹⁶. Jak widać, nieocenioną wartość łaski bogów człowiek może doświadczyć dopiero z czasem.

Czym można zniewolić młodego człowieka, jeśli nie pięknem cielesnym lub miłością? Tę słabość świadomie wykorzystuje nauczyciel, to on wzbudza w młodzieńcu namiętność i żar uczuć. Mędrzec pokazuje mu rozkosz zmysłowości i piękno ciała, a następnie każe mu o tym wszystkim zapomnieć. Uczeń nie idzie za nauczycielem ze względu na najwyższe Dobro, bo przecież go nie zna. Idzie ze względu na piękno uczucia, które zrodziło się między nim (miłośnikiem) a jego mistrzem (oblubieńcem). Nauczyciel jest w pełni świadomy uczucia, jakim darzy go młodzieniec – sam kiedyś go doświadczał. Platon nazywa ścieżkę prowadzącą z jaskini „stromą”, wiedzie ona bowiem koniecznie przez najpiękniejsze rejony zmysłowości, które bardzo trudno jest odrzucić i łatwo można się w nich zgubić.

„Droga miłości” – bo o niej tu mowa – jest dla człowieka naturalna, ponieważ jej podstawą jest wrodzony popęd do tego, co piękne¹⁷. Tak poucza Sokratesa Diotyma. Celem drogi jest dotarcie do Piękna samego (idei), jednak, w przeciwieństwie do drogi czysto umysłowej (intelektualnej), nie zachodzi tu konieczność całkowitego odrzucenia zmysłowości. Platon, w słowach Diotymy, nie wskazuje wyraźnej granicy między

¹³ Por. C.F. Weizsäcker, *Filozofia grecka i fizyka współczesna*, w: *Filozofować w kontekście nauki*, M. Heller (red.), Kraków 1987, s. 146. Por. też W. Krajewski, *Platonizm czy jednak materializm? W sprawie interpretacji filozoficznej współczesnej fizyki*, „Studia Filozoficzne”, nr 11 (276), 1988, s. 3–13.

¹⁴ Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2001, ks. VI 505a i nast.; por. też W. Stróżewski, *Wykłady o Platonie*, Kraków 1992, s. 107.

¹⁵ H.-G. Gadamer, *Prawda...*, s. 471.

¹⁶ W. Stróżewski, *Wykłady o Platonie...*, s. 106.

¹⁷ Por. słowa Diotymy w: Platon, *Uczta*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 2008, 211b-d.

pięknem idealnym a zmysłowym, co sugeruje, że docenia on znacznie doświadczenia dla poznania Piękną idei. W *Państwie* pisał Platon o konieczności pełnego odwrócenia się od cieni jaskini, natomiast na stronach *Uczty* zdaje się doceniać i akceptować męską urodę, świadomie cieszyć się zmysłowością. Różnica, którą wskazałam, nie przekłada się jednak na łatwość przebycia jednej z dwóch dróg. Jednak obie drogi młody filozof ma przejść „nietknięty, jak to złoto” (*Państwo* 503a).

Aby wznieść się ponad piękno cielesne, nasze oczy muszą zwrócić się najpierw ku pięknu praw, następnie zachowań i uczynków, aby na końcu dojrzeć Piękno samego Światła. W stronę Światła prowadzi nas ten, który w Pięknie najwyższym już uczestniczy. Zaznaczyć należy, że opisywana dialektyczna droga nie polega na wnioskowaniu o pięknie lub też dochodzeniu do niego drogą abstrakcji. Platon twierdzi, że chodzi o to, by zobaczyć piękno samo¹⁸.

Bez wątpienia przyszedł filozof musi doświadczyć piękna zmysłowego i widzialnego, musi je poznać i pokonać (*Państwo* 503a), by na końcu uświadomić sobie, że „wszystko, co jest piękne, jest naprawdę trudne” (*Państwo* 497d). Koncepcja Platona jest jednak optymistyczna; Julius T. Fraser potwierdza to, pisząc, że: „przeznaczeniem duszy jest wspinać się z ciemności, ze zmysłów, z czasu do światła, do zrozumienia, jednym słowem – do beczasowości”¹⁹. Podobnie też Alkinous stwierdza, że wyzwoleni ludzie,

kiedy znajdują się na drodze, która wznosi się z ciemności, i wyjdą na czyste światło, słusznie odczuwają odrazę do cieni, które przedtem im się ukazywały, a jeszcze bardziej do siebie za to, że dali się zwieść. Podobnie ci, którzy wyszli z ciemności życiowych do rzeczy prawdziwie boskich i pięknych, lekceważą to, co przedtem było przedmiotem ich podziwu, a czują gwałtowne pragnienie kontemplacji rzeczy boskich²⁰.

Rzeczywistość platońska nie jest jednowymiarowa²¹; w aspekcie piękna nie możemy nawet stwierdzić, że jest dwuwymiarowa. W przeciwieństwie do prawdy piękno przejawia się jako wielowarstwowe, różnorodne i w każdym wypadku wartościowe. Uważam, że Platon zauważał tę cechę piękna, dlatego w *Uczcie* nie pogardzał pięknem cielesnym, a jedynie zachęcał, by przekroczyć je i iść jeszcze dalej.

¹⁸ Por. W. Stróżewski, *Wykłady o Platonie...*, s. 48.

¹⁹ J.T. Fraser, *Wysięcie z jaskini Platona: naturalna historia czasu*, w: *Filozofować...*, s. 126.

²⁰ Alkinous, *Didaskalikos...*, s. 196–197.

²¹ Por. W. Stróżewski, *Wykłady o Platonie...*, s. 103.

Piękno świata idei

Diotyma poucza Sokratesa o najwyższej wiedzy: „Ten kto aż dotąd zaszedł w szkole Erosa, kolejne stopnie piękna prawdziwie oglądając, ten już do końca drogi miłości dobiega. I nagle mu się cud odsłania; piękno samo w sobie, ono samo w swojej istocie” (*Uczta* 210e). Tak kończy się droga wznosząca, a rozpoczyna się ponowne zejście w głąb jaskini w celu powołania nowego ucznia. Droga prowadząca przez piękno przedstawiona została w dialogu *Uczta*, niemniej nie wolno nam zapominać, że podobna podróż została opowiedziana w dialogu *Państwo*, który stanowi kompendium całej filozofii Platońskiej. Myśl greckiego filozofa jest żywa do dzisiaj. Gadamer pisze:

Platon nazywa pięknem to, co przebłyskuje i przyciąga, co jest widzialnością ideału. To, co tak prześwieca przez wszystko inne, co takie światło przekonującej prawdy i słuszności ma w sobie, jest tym, co my wszyscy postrzegamy jako piękno w naturze i sztuce i co nieodparcie budzi naszą aprobatę „Oto jest prawda”²².

Gadamer słusznie zauważa, że w świecie zmysłowym prawdę postrzegamy jako piękno. Dopiero wyzwając się ze zmysłowości, możemy ujrzeć samą Prawdę, jaśniejącą Ideę. To podkreśla wartość piękna zmysłowego, którego dostrzeżenie jest *de facto* wejściem na drogę filozofii. Szczęśliwie w filozofii Platona Idea najwyższa nie traci swojego piękna, odwrotnie – podążając stromą ścieżką na górę jaskini, doświadczamy coraz mocniej jej piękna.

Przypomnijmy tu metaforyczne znaczenie światła i rolę Słońca w odbiorze piękna zmysłowego. Słońce w tym rozumieniu stanowi przyczynę sprawczą (*causa efficiens*), a nie przyczynę celową (*causa finalis*)²³; to dzięki niemu oglądamy piękno pozorów prawdy. Chodzi tu jednak zawsze o przedmioty naturalne lub przedmioty wytworzone przez człowieka, będące efektem jego pracy umysłowej (osiągnięcia cywilizacji). Jako przykład przywołać możemy wielość barwnych opisów pochodzących z *Iliady* Homera²⁴. Z zakresu przedmiotów wartościowych zostały wykluczone jednak dzieła sztuki – są one niebezpieczne dla duszy ludzkiej i dla systemu społecznego. Artyści musieli więc opuścić idealne państwo Platona.

²² H.-G. Gadamer, *Aktualność...*, s. 20.

²³ Por. H. Krämer, *Ku nowej interpretacji Platona*, „Studia Filozoficzne”, nr 8, 1987, s. 10.

²⁴ Por. Homer, *Iliada*, przeł. I. Wieniewski, Kraków 1984, w. 99–108.

Wnioski: piękno świata idei i świata zmysłowego

Swoją wysoką pozycję artyści odzyskali dopiero w myśli Plotyna, który w dziele sztuki dopatrywał się trwałego złączenia idei z materią. Materia, która łączy się z ideą, zostaje przez nią rozświetlona i przez to otrzymuje nowy sens i oblicze.

Przed Plotynem myślą Platońską zajmował się Mariusz Wiktorynus, a niedługo po Plotynie – św. Augustyn, Pseudo Dionizy Areopagita, Jan Szkot Eriugena czy Robert Grosseteste²⁵. Wymienieni filozofowie wpisali się w nurt tak zwanej filozofii światła, której początków możemy się doszukiwać jeszcze przed Platonem, w dziele Parmenidesa *Hieros logos*²⁶. Poemat jest opowieścią o podróży filozofa z mroku mniemań do domu świetlanej bogini.

Platońskie pojęcie „idei” uświadamia nam powołanie przedmiotów zmysłowych i ich piękna do istnienia ze względu na coś innego, coś najwyższego²⁷. Alkinous przekonuje, że pewną drogą prowadzącą do poznania Boga jest kontemplowanie piękna, które kończy się dotarciem „do owego przepastnego morza piękna, by w końcu ujrzeć myślą samo Dobro, umiłowane i upragnione – jakby światło jasne rozbłysło nagle w duszy, która się w ten sposób wznosi”²⁸. Słońce, które świeci w świecie zmysłowym, sprawia, że widzialne staje się dla nas piękno przedmiotów i ludzi. To piękno wznosi nas ku Prawdzie i Dobru, jest „górkim szlakiem” filozofa. Pokazuje coraz wyższe piękno i pozwala je pokochać.

Jaroszyński w swojej książce *Metafizyka i sztuka* wyraźnie wskazuje, że w filozofii Platona pod pojęciem *mimesis* powinniśmy się doszukiwać nie kopii, lecz podobieństwa sztuki do prawdy²⁹. Przepaść, jaka istnieje między sztuką a światem idei Platońskich, jest tak duża, że dotyczy nie tylko ontologii, lecz także epistemologii³⁰. Umysł nie poznaje świata zmysłowego, w którym muszą radzić sobie zmysły. Pozory prawdy, z których zbudowany jest obraz przestrzeni materialnej, sprawiają, że zmysły człowieka stoją przed trudnym zadaniem: muszą odróżnić bodźce wartościowe od bezwartościowych. Takie wątpliwości w świecie czystych idei nie istnieją, ponieważ bytuje w nim sama prawda. Zmysły człowieka nie pozostają jednak bezbronne i pozostawione samym sobie. W świecie zmysłowym istnieje bowiem piękno, które w sposób widzialny zastępuje prawdę, która nie może się naocznie ujawnić.

²⁵ Por. W. Stróżewski, *O pięknie*, w: *idem, Wokół piękna*, Kraków 2001, s. 10.

²⁶ Por. A. Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej*, Warszawa 1995, s. 141–142 oraz W.J. Verdenius, *Parmenidesa koncepcja światła*, „Przegląd Filozoficzny”, nr 2(54), 2005, s. 283.

²⁷ Por. H. Krämer, *Ku nowej interpretacji Platona...*, s. 10.

²⁸ Alkinous, *Didaskalikos...*, s. 168.

²⁹ Por. P. Jaroszyński, *Metafizyka i sztuka*, Warszawa 1996, s. 16.

³⁰ *Ibidem*, s. 19.

Piękno jest najwyższą wartością świata zmysłowego, ponieważ – w przeciwieństwie do Dobra i Prawdy – dostępne jest nam ono nawet poprzez same tylko zmysły. Podczas gdy Dobro i Prawda wymagają ciężkiej pracy intelektu, Piękno od samego początku ma nas i zaprasza do uczestnictwa w sobie, dopiero z czasem ujawniając swoje coraz to doskonalsze oblicze. Piękno towarzyszy filozofowi podczas niebezpiecznej podróży z wnętrza jaskini. To dzięki Pięknu wytrwa on w drodze do Idei najwyższej. Piękno jako element wspólny świata zmysłowego i idealnego stanowi jednocześnie pomost pomiędzy nimi; po nim filozof przechodzi z mroków jaskini do świata, w którym panują niepodzielnie najwyższe Dobro, Piękno i Prawda.

AESTHETICAL ASPECT OF LIGHT IN PLATO'S PHILOSOPHY

Platon, in his *State* and *Symposium* dialogs uses the metaphore of fire, Sun and light of idea, as a symbol of the real wisdom, which can get a philosopher and a real existence. In this methaphores we can see a trial of descption supreme Good, Truth and Beautie. In this article I pick up a probmel of esthetics nature of light, which is coresponding with platonism metaphore „eyes of spirit”. The problem is shown on the ground of the idea and sensual world.

paulina.tendera@gmail.com